Cena 30 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13 Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa: ... Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 30 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. K, kwart. 20 K. W Krakowie mies. 6.50, kwart. 19.50 K, z odnoszeniem do domu: mies. 8 K. kwart. 21 K. Cena ogłoszeń: 15 h za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. Środa, 13. listopada 1918. Nr. 125.

Słowo o winnych.

Cel wszystkich naszych rewelacyj pogromowych — czemu demagogią operujące pisma »popularne« mogą wierzyć lub nie — jest czysto polityczny: poprawa dotychczasowego stanu rzeczy, który uważamy za zgubny i w najwyższym stopniu niebezpieczny zarówno dla żydostwa polskiego jak i dla społeczeństwa i państwa polskiego wogóle. Chcemy inteligencyi i prasie polskiej wykazać, do czego doprowadziła ich dotychczasowa polityka, polegająca u »wyraźnych« antysemitów: na **nieprzebierającej w środkach propagandzie antysemickiej**, a u całej reszty inteligencyi i prasy: **na przyjaznej neutralności wobec tej propagandy.** Kto wiatr sieje, burzę zbiera — zawsze i wszędzie! Kto wobec milionowej ludności żydowskiej w Polsce zachowywał się stale z oburzającem każde ludzkie uczucie lekceważeniem i bezmierną pogardą, kto stale i konsekwentnie ignorował żądania żydowskie, choćby najskromniejsze, kto w słowie i czynie, na katedrze i na trybunie politycznej odnosił się do masy żydowskiej, od wieków na tej ziemi osiadłej, jako do zła, nie tyle koniecznego ile raczej, im prędzej tem lepiej, usunąć się stąd mającego, — ten nie powinien się dziwić, że przy pierwszej sposobności wybuchają — pogromy!

Taką właśnie »sposobność« przeżywamy w chwili obecnej. Wojna się skończyła, ucichł szczęk broni i huk armatni, ale — nie skończyła się martyrologia wojny. Męki nadludzkie, jakie miliony ludu przeżywają od czterech przeszło lat, wydają dziś owoce. Byłoby istotnie rzeczą niezrozumiałą i sprzeciwiałoby się wszystkim doświadczeniom historyi, zdrowego rozsądku i postępu, gdyby po tych latach wojny lud chciał wracać do stanu przedwojennego i wieść dalej, niczem bydło najgorsze, marny żywot pod obuchem kapitalizmu, militaryzmu i imperyalizmu. Żyjemy — któż tego nie odczuwa każdym nerwem swej duszy? — w epoce największego przełomu w całej historyi ludzkiej. W takiej chwili wyładowuje się elementarne niezadowolenie z całego istniejącego porządku rzeczy po linii — najsłabszego oporu. I tu objawia się odwieczna tragedya żydowska: Żydzi byli i są kozłem ofiarnym narodów, wśród których żyją. Wszystkiemu złemu oni są winni, wszystko złe na nich się zwala, za wszystko ich się czyni odpowiedzialnymi... Dlatego też nie tylko Galicya może się poszczycić pogromami. Od miesięcy powtarzają się one w Rosyi, w ostatnich dniach słyszeliśmy o pogromach na Węgrzech, a jeśli w okolicach czesko-słowackich bandy poczynają wykraczać przeciw własności prywatnej i bezpieczeństwu osobistemu, to naturalnie w pierwszym rzędzie, o ile nie wyłącznie, narażone jest na szwank życie i mienie **żydowskie.**

Tak jest wszędzie, a w Galicyi zachodniej przybrał ruch pogromowy w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia tak ogólne i zastraszające rozmiary, o których w tej mierze z nikąd indziej nie słyszymy, dlatego, ponieważ inteligencya i prasa polska, zamiast być duchową kierowniczką swemu ludowi i prowadzić go — **zawsze**, nawet w kwestyi żydowskiej, — drogą **kultury**, od lat już **przygotowała** teren do pogromów. Tak, że przeszkód nietylko wewnętrznych obecnie niema żadnych! Co więcej: jak z rewelacyj naszych niezbicie wynika, inteligencya polska — nie cała naturalnie! — nie tylko nie przeszkadza pogromom, lecz **zachęca** do nich, a prasa polska albo milczy albo — zaprzecza podanym przez nas **faktom** i zwala wszystko na — **bolszewików.**

Bolszewicy ... Nazwijcie rabujące bandy — bolszewikami! Czy to zmienia postać rzeczy? Czy to zmienia fakt, że straże żydowskie rozbrajano, że do straży obywatelskich **nie** chciano Żydów przyjmować, że w Radomyślu Wielkim na przykład (**jeden przykład zamiast wielu!**) **sędzia** powiatowy p. Władysław Kuśnierz nie pozwolił straży, której był komendantem, przeszkadzać plądrować całopstwu sklepów żydowskich? Czy to zmienia w czemkolwiek słowa nauczyciela Baścika w Oświęcimiu: »**Mylą się Żydzi, jeżeli sądzą, że jest to ruch bandyckich szumowin. Jest to objaw żywiołowej nienawiści ludu polskiego do Żydów, którzy** i t. d.« Jeżeli jedno z »popularnych« pism na salomonowy wpada pomysł i radzi nam, abyśmy zamiast pisać prawdę o pogromach (w terminologii demagogii nazywa się to »prowokować naród polski«) starali się o nieprzeszczepianie bolszewizmu do Polski, to sądzi zapewne, (lub udaje że sądzi), iż my stoimy w tym samym stosunku do bolszewików, w jakim stoi wspomniany nauczyciel oświęcimski p. Baścik do bandytów pogromowych, których tenże p. Baścik miał — wedle swego oświadczenia — skłonić do odstąpienia od dalszej grabieży, o ile Żydzi wydadzą towary po cenach maksymalnych.....

Drugie pismo »popularne« w świętem patryotycznem oburzeniu radzi P. K. L., »ze względu na utrzymanie dobrych stosunków polsko-żydowskich« (!!) zakazać wstępu naszemu dziennikowi do Galicyi. Dlaczego? Gdyż poprostu: »Niema pogromów żydowskich w Galicyi«. Ale cóż powie »Goniec« na ustalenie »Kuryera«, że: »ofiarą tych napadów padła dotychczas ludność Chrzanowa i innych miasteczek — ludność **w przeważnej części żydowska**«? ... Przyczem naturalnie i »Kuryer« nie mówi prawdy, bo »Lud katolicki« (w Nr. 45 z 10. b. m.) powiada bez osłonek: »... nie wolno krzywdzić i dopuszczać się zbrodni na Żydach, jak to się stało **ku hańbie imienia katolickiego w kilku miejscach w powiecie bocheńskim i gdzieindziej...**«

Państwu nie tylko ten służy, kto prawdę falszuje dla chwilowych względów i rzekomych korzyści, ale bardziej może ten, kto **mówi prawdę, otwarcie i nieugięcie, i kto się niczem nie da odstraszyć od mówienia prawdy.**

•

Po napisaniu powyższych słów otrzymujemy dzisiejszy numer »Głosu Narodu« z artykułem wstępnym »Chrzanów i Wilson«, którego sens jest mniej więcej ten, że Wilsonowi wszędzie wolno się wtrącać, tylko nie do — Chrzanowa. »Głos Narodu« sądzi prawdopodobnie, że Polacy dadzą sobie ze Żydami radę i bez — Wilsona. Ponieważ otóż i my jesteśmy tego zdania, że Polacy mogliby się z nami załatwić bez obcej pomocy, dlatego właśnie zdecydowani jesteśmy, w naszem rozpaczliwem a przymusowem położeniu, zwrócić się w **razie konieczności**, do tej instancyi, do której zwracają się **wszystkie** narody, która nie jest niczem »obcem«, która się nazywa przypadkiem »Wilson« a w istocie jest — sumieniem ludzkości.

»Głos Narodu« przychodzi naturalnie z paskarstwem, lichwą żywnościową u Żydów i t. d. Na to krótko: procent paskarzy, lichwiarzy żywnościowych podbijaczy cen żydowskich wśród **ogółu paskarzy** nie był większy niż procent Żydów wśród elementu handlowego wogóle. To znaczy: jeśli Żydów procentowo było więcej od chrześcijan wśród ogółu paskarzy, to dlatego, że Żydzi mają w swoim organiźmie społecznym — niestety! — więcej handlarzy niż każdy inny naród. Ale to nie ma nic wspólnego z wojną, to jest anomalią życia żydowskiego wogóle, anomalią, którą wojna w jaskrawszych jeno niż przedtem okazała barwach. A dlaczego zapomina »Głos Narodu« o paskarzach i lichwiarzach żywnościowych nieżydowskich i o chłopach? W tendencyjnej polemice wolno wprawdzie zapominać, ale jeśli się zapomina o zasadniczych rzeczach, to znaczy tyle, że się z bezczelną odwagą przekręca i fałszuje prawdę.

Chlubne zachowanie się wyjątków z pośród inteligencyi polskiej w czasie pogromów cytuje »Głos Narodu« z — »Nowego Dziennika«. Czy to nie daje do myślenia? Dużo do myślenia?? Po pierwsze: my nie zamilczamy prawdy. Po drugie: przeciw komu występowały owe wyjątki? Nie tylko przeciw pogromczykom, ale — i to w pierwszym rzędzie — **przeciw reszcie, przeciw ogółowi inteligencyi polskiej, który stał po stronie pogromczyków lub zachowywał się biernie!!!** O tem niech »Głos Narodu« pamięta, zanim na drugi będzie **nam** zarzucał bezczelną odwagę.

Perfidyą jest oczywiście powoływanie się na pogromy — gdzieindziej. Czy to miałoby je usprawiedliwiać we wolnej nowopowstającej Polsce? Pominąwszy inny ich charakter i inne ich rozmiary zagranicą, przypomina argument ten ciągłe powoływanie się — Prusaków, że i Anglicy mają swój Egipt i swoje Indye. Zresztą nie pogrążeni są Żydzi w cichej radości nigdzie, gdziekolwiek zdarzają się przeciw nim pogromy. Czemu się więc dziwi »Głos Narodu« Żydom — polskim? Czy oni mają gorszą skórę od swych braci zagranicznych? ... Władze polskie ciągle prosimy i wzywamy o pomoc i interwencyę!

Do inteligencyi i prasy polskiej zaś jedno słowo! Zamiast walczyć z pogromami, które — jak sami przyznajecie — nie są objawem pożądanym, walczycie z — opisami pogromów w dzienniku, który podaje szczegóły, fakty, liczby, nazwiska. Jest to walka, która ani nie prowadzi do żadnego celu ani nikogo nie przekona. Co się tyczy nas, to ani się gróźb żadnych nie ulękniemy ani się nie damy sterroryzować. Pięćdziesięcioletnie rządy naszych moszków (Polaków wyznania mojżeszowego) okazują właśnie, do czego doprowadziła ich nieszczęsna, przeklęta polityka. Do tej polityki Żydzi więcej nie wrócą! Co się zaś Was tyczy, Panowie z inteligencyi polskiej, to pamiętajcie o słowach, jakie wypowiedział 3-go b. m. na wiecu polskim w Radomyślu Wielkim, na doszłe go wieści o zorganizowanym pogromie, tamtejszy kanonik ks. Łukasiński: **To się nie skończy na Żydach, a wy sami panowie, którzy temu się bierne przypatruje, doznaje skutków na swojej własnej skórze.** (Zob. »N. Dz.«, numer wczorajszy, str. 3).

Tyle »Głosowi Narodu« — na razie.

Niemcy za rozpoczęciem rokowań pokojowych

Berlin, 12. listopada. BK. Biuro Wolffa donosi:

Rząd niemiecki wystosował do prezydenta Wilsona za pośrednictwem rządu szwajcarskiego do rządu Zjednoczonych Stanów następującą notę:

Wobec zawarcia zawieszenia broni prosi rząd niemiecki prezydenta Zjednoczonych Stanów półn. Ameryki o sprawozdanie rozpoczęcia rokowań pokojowych. W interesie pośpiechu proponuje rząd niemiecki zawarcie **preliminarza pokojowego** i o zakomunikowanie na jakiem miejscu i o jakim czasie rokowania mogą być rozpoczęte. Z powodu **grożącego braku środków żywności** przywiązuje rząd niemiecki wielką wagę do bezzwłocznego rozpoczęcia rokowań.

Podpisano: **Solf**, sekretarz stanu urzędu zagranicznego.

Wilson o syoniźmie.

Kraków, 12. listopada.

»Kopenhaskie Biuro syonistyczne« podaje w dosłownem brzmieniu tekst pisma, które wystosował prezydent Wilson do byłego prezydenta prowizorycznego wykonawczego komitetu syońskiego w Nowym Jorku, dra Stefana S. Wisego:

Mój kochany Rabbi Wise!

Z wielkiem i szczerem zainteresowaniem śledziłem przebieg pracy, którą komisya Weizmanna wykonała w Palestynie z polecenia rządu angielskiego. Chętnie korzystam z okazyi, aby wyrazić moje zadowolenie z powodu rozwoju ruchu syońskiego w Stanach Zjednoczonych i państwach koalicyjnych od czasu oświadczenia p. Balfoura w imieniu rządu angielskiego, co do przychylnego stanowiska Anglii w kwestyi utworzenia narodowej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie i od czasu tego przyrzeczenia, że rząd angielski podejmie największe wysiłki, aby ułatwić osiągnięcie tego celu, przyczem rozumie się, że nie należy uczynić nic takiego, coby się mogło sprzeciwiać obywatelskim i religijnym prawom nieżydowskiej ludności w Palestynie lub niekorzystnie mogło wpłynąć na prawa i stanowisko polityczne Żydów w innych krajach.

Przypuszczam, że wszystkich Amerykanów głęboko poruszy wiadomość, że nawet w tym czasie gwałtu, komisyi Weizmanna udało się położyć kamień węgielny pod uniwersytet hebrajski w Jerozolimie, co jest zapowiedzią duchowego odrodzenia.

Serdeczny i szczery
Pański
Woodrow Wilson.

Piłsudski tworzy Rząd Narodowy.

Warszawa, 12. listopada. P. A. T. Piłsudski ogłosił dziś następującą odezwę: Rada Regencyjna zwróciła się do mnie dn. 11. bm. z prośbą o podjęcie się utworzenia rządu narodowego, w którego ręce gotowa jest złożyć swoją władzę. Porozumiałem się również z tymczasowym rządem ludowej republiki w Lublinie i postanowiłem wezwać przedstawicieli stronnictw celem poznania ich zapatrywań na tą sprawę.

Józef Piłsudski.

Proklamacya republiki we Wiedniu.

Szturm na parlament. — Strzały do zgromadzenia narodowego.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 12. listopada. O godz. 5-tej popoł. otworzono Zgromadzenie Narodowe. Sekretarz stanu, dr. Renner, złożył referat o zmianie konstytucyi i proklamacyi niemiecko-austryackiej republiki. Referat Dra. Rennera przyjęto z entuzyazmem. — Również zgromadzona na galeryach publiczność oklaskiwała żywo wywody sekretarza stanu. O godz. 4-tej popoł. udał się Rada stanu korporatywnie przed rampę parlamentu, gdzie według programu miała być proklamowaną niemiecko-austr. republika, wobec zgromadzonych tłumnie mas. Przed parlamentem zgromadziło się blisko ćwierć miliona ludzi. Dr. Dinghoffer zakomunikował zebranym masom decyzyę Narodowego Zgromadzenia. Po nim przemówił poseł Seitz, który wśród żywych oklasków oświadczył, że niemiecko-austryacka republika pragnie przyłączyć się do republiki niemieckiej.

Do awantur przyszło wówczas, kiedy przed parlamentem wywieszono na maszcie czerwono-biało-czerwoną chorągiew. Zewsząd rozległy się okrzyki: »Precz z temi chorągwiami, wywiesimy czerwoną chorągiew«. Publiczność ściągnęła następnie chorągwie o barwach niemiecko-austryackich i podarła je, poczem wywieszono ku ogólnej radości tłumów czerwoną chorągiew. Kiedy niemieccy nacyonaliści zaintonowali przed parlamentem »Wacht am Rhein«, tłum rzucił się na nich i pobił uczestników tej niesmacznej demonstracyi.

Poseł Seitz kończył właśnie swoje przemówienie, gdy nagle na rampie parlamentu powstał tumult. Zobaczono kilku żołnierzy biegnących z bagnetami ku mowcy, **nagle zabrzmiały strzały z browningów w stronę cywilnej ludności.** Strzały dano rzekomo w powietrze. Doprowadziło to do nieporozumienia a ustawiona przed parlamentem czerwona gwardya ruszyła naprzód z okrzykiem: »Cóż się dzieje w parlamencie!« i zażądała wstępu. Tymczasem zamknięto wielką ciężką bramę parlamentu. **Żołnierze rzucili się ku bramie, rozbili kolbami szyby i przez otwory dali ognia do parlamentarnej sali filarowej. Wszczęła się również strzelanina na Ringstrasse.** Zewsząd ostrzeliwano parlament i chciano go szturmować. Wiele osób jest ciężko i lekko rannych.

Strzelanina trwała najmniej pół godziny. Później narodowa gwardya zapanowała nad sytuacyą i strzelanina ustała. Posiedzenie rady narodowej odbywało się dalej.

Tymczasem czerwona gwardya obsadziła wszystkie wejścia i wyjścia parlamentu i w tej chwili sytuacya przedstawia się tak, że członkowie zgromadzenia narodowego i dziennikarze są internowani w parlamencie.

W tej chwili o godz. 5 po południu pertraktuje poseł Seitz z oficerami czerwonej gwardyi, by odeszli. Głoszą również że stacyonowane we Wiedniu dwa rumuńskie pulki oddały się do dyspozycyi Rady stanu.

Powoli opróżniają się ulice z tłumu. Do parlamentu doniesiono iż »Neue Freie Presse« obsadziła czerwona gwardya.

Z posiedzenia wied. Rady narodowej.

Wiedeń, 12. listopada. BK. Jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia pojawili się członkowie Rady Narodowej w sali posiedzeń i zajęli swoje miejsca. Po lewicy siedzą w pierwszych ławach członkowie niemieckiej partyi niezawisłej, za nimi socyal-demokraci; w centrum zasiedli niemieccy nacyonaliści, a po prawicy chrześcijańsko-socyalni. Galerya jest gęsto obsadzona. Dotychczasową lożę dworska oddano do dyspozycyi publiczności. O godz. 3 ciej zjawia się na sali prezydent Dinghofer i obejmuje przewodnictwo. Po jego prawej stronie usiadł prezydent Seitz, po lewej prezydent Hauser.

Wśród uroczystej ciszy i ogólnego naprężenia zabiera głos prezydent Dinghoffer i poświęca przedewszystkiem gorące wspomnienie zmarłemu sekretarzowi stanu, Drowi Adlerowi. Dr. Renner składa sprawozdanie z 1. punktu porządku dziennego o ustawie w sprawie formy państwowej i rządowej niemieckiej Austryi i oświadcza, że niemiecka Austrya może być tylko wolnem państwem ludowem i rządzona być może tylko przez prawdziwe przedstawicielstwo ludu. Demokracya jest dzisiaj podstawą form rządowych całego świata, niemiecka Austrya zatem musi się także oprzeć na zasadach demokratycznych. Obecny rząd niemieckiej Austryi składa się z przedstawicieli trzech klas społecznych, mieszczaństwa, chłopstwa i robotników. Następnie Dr. Renner wskazuje na potrzebę przyłączenia się do niemieckiej republiki (Burzliwe oklaski) i komunikuje, że Rada Narodowa sprzeciwia się włączeniu ważnych części krajów niemieckich do czecho-słowackiego państwa. Czeska burżuazya niechaj nie sądzi, że czescy robotnicy uciskać będą niemieckie terytorya. — Mowca zauważa, że Rada Narodowa w memoryale wystosowanym do Wilsona, zwróciła uwagę prezydenta Stanów Zjednoczonych na stosunki osiedlenia w niemieckich Czechach i zażądała odeń wymierzenia sprawiedliwości. Pod koniec zwraca mowca uwagę, że odtąd każdy wolny obywatel zażywać będzie dobrodziejstw i ochrony prawa i prosi o przyjęcie ustawy.

Imieniem chrześć.-socyalnej partyi składa poseł Niklas oświadczenie, że członków partyi nie braknie nigdy we współpracy. Chrześc.-socyalni atoli, ożywieni prawdziwym duchem demokratycznym, pragnęliby, aby kwestyę formy państwowej nie ustalało prowizoryczne Zgromadzenie Narodowe, lecz aby rozstrzygnięcie w tym kierunku sprowadzono w drodze plebiscytu, w którym wzięliby udział wszyscy pełnoletni obywatele obojga płci.

Ponieważ nikt więcej nie zgłasza się do głosu, przystąpiono do głosowania. — Ustawę przyjęto jednomyślnie w trzech czytaniach.

O godz. 4. popoł. zjawili się 3 prezydenci członków Rady stanu na rampie parlamentarnej Zgromadzenia Narodowego w towarzystwie członków Rady stanu na rampie parlamentarnej, gdzie już zgromadzone były olbrzymie tłumy ludu, a zwłaszcza robotników z 21. okręgu. Prezydent Dinghoffer ogłosił doniosłym swym głosem decyzyę zgromadzenia narodowego w sprawie proklamacyi niem.-austryackiej republiki. Wszystko odbywało się według programu w największym porządku, a pochód demonstracyjny defilował powoli przed parlamentem ze swemi chorągwiami. Dopiero kiedy prezydent Dinghoffer dał znak, aby wywiesić czerwono-biało-czerwoną chorągiew, tłum zerwał ją i wywiesił na maszcie postrzępioną chorągiew czerwoną. Następnie Dr. Renner i Seitz wygłosili przemowy, przyjęte z nadzwyczajnym entuzyazmem.

Aby niepowołanym osobom zabronić wstępu do parlamentu, zamknięto wielką bramę parlamentarną. W tym samym momencie zaczął tłum szturmować ciężkie wrota; równocześnie padły strzały, skierowane do sali filarowej. Wszyscy obecni rozbiegli się, przejęci paniką. Do budynku parlamentarnego wniesiono dwie ranne osoby, w tem kierownika niem. austryackiego urzędu prasowego Ludwika Brügela, rannego w oko. Powody strzelaniny są nieznane. Po tych zajściach kontynuowano posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Ostatnie posiedzenie parlamentu wiedeńskiego.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 12. listopada. Dziś rano zebrali się posłowie Rady państwa na ostatnie posiedzenie. Sala obrad była prawie pusta. Tylko na lewicy było trochę ludno. Czesi nie zjawili się wogóle a z poszczególnych grup narodowościowych, stawiło się po 1 lub 2 reprezentantów. Prezydent Gross zagaił posiedzenie i poświęcił kilka serdecznych słów pamięci zmarłego przywódcy austryackiej soc. demokracyi, drowi Adlerowi. Następnie podniósł z żalem, że wszelkie nadzieje, pokładane w parlamencie austryackim, niestety zawiodły. Wszystkie narody, w nim reprezentowane, obstawały twardo przy prawie samostanowienia o sobie i doprowadziły do rozbicia monarchii habsburskiej i parlamentu wiedeńskiego. Izbie poselskiej Rady państwa nie pozostaje więc nic innego, jak uchwalenie rozwiązania. Wniosek odnośny został też przyjęty a tymsamym los parlamentu przypieczętowany.

Zawieszenie broni podpisane.

Paryż, 11. listopada. BK. (Agencya Hawasa.) Traktat w sprawie zawieszenia broni podpisany został o godz. 6. rano. Kroki nieprzyjacielskie wstrzymane zostały o godz. 11. przed południem.

Złagodzenie warunków zawieszenia broni.

Berlin, 12. listopada. BK. Biuro Wolffa donosi: Według telegramu iskrowego, nadanego wczoraj rano z wieży Eiffla przez niemieckich delegatów do naczelnej komendy niemieckiej, przeprowadzono w warunkach zawieszenia broni pewne zmiany:

Zastrzeżona na prawym brzegu Renu strefa neutralna ma się rozciągać na 10 km od rzeki (zamiast 30—40 km).

Opróżnienie obszarów po obu brzegach Renu ma być uskutecznione w około 30 dniach (zamiast 25).

Liczba wozów ciężarowych, które mają być wydane ustala się na 5.000 (zamiast 10.000).

Co się tyczy opróżnienia granicy wschodniej, to Austro-Węgry, Rumunia i Turcya muszą być natychmiast opróżnione, — obszary należące przed wojną do Rosyi, gdy sprzymierzeni uznają chwilę za stosowną z uwzględnieniem wewnętrznej sytuacyi na tych obszarach.

Według art. XIV. muszą natychmiast ustać wszelkie rekwizycye, konfiskaty lub zarządzenia przymusowe niemieckich wojsk, mające na celu dostarczenie środków pomocniczych dla Niemiec w Rumunii lub Rosyi.

Dostęp dla sprzymierzonych (koalicyi) do opróżnionych obszarów nadgraniczną wschodnią bądź to przez Gdańsk, bądź też przez Wisłę ma służyć do zaopatrzenia ludności i utrzymania porządku.

Odnośnie do Afryki wschodniej postanowiono, że obszar ten ma być w ciągu miesiąca opróżniony z wojsk.

Wydanie wszystkich łodzi podwodnych wraz z krążownikami podwodnymi i minierkami z całkowitem uzbrojeniem. Udadzą się one do portów wyznaczonych przez koalicyę. Te łodzie, które nie mogą wypłynąć, będą rozbrojone i oddane pod straż. Okręty, które mają być internowane muszą być gotowe do opuszczenia niemieckich portów w ciągu 7 dni.

Koalicya sądzi, że kontynuowanie blokady po zawarciu zawieszenia broni nie przeszkodzi zaopatrzeniu w środki żywności w tej mierze, jak to uważa za potrzebne. Koalicya i Stany Zjednoczone Ameryki północnej zajmą się kwestyą zaopatrzenia w środki żywności w czasie rozejmu w uznanej za konieczną mierze.

Termin zawieszenia broni ustala się na 35 dni z możliwością przedłużenia. W tym czasie, o ile klauzule nie będą spełnione, może być wypowiedziany z terminem 48 godzinnem.

Nowy rewolucyjny rząd pruski

Berlin, 12. listopada. BK. „Vorwaerts" donosi: Rada robotniczo-żołnierska mianowała następujących towarzyszy członkami politycznego gabinetu pruskiego: Paweł Hirsch i Henryk Stroebl jako przewodniczący. Otto Braun, Eugeniusz Ernst, i Adolf Hoffmann jako członkowie. Kierownictwo dotychczasowego ministeryum rolnego objęli towarzysze Adolf Braun i Adolf Hofer, administracyi wewnętrznej Paweł Hirsch i Emil Eichhorn, agend policyi i Wielkiego Berlina Eugeniusz Ernst, ministeryum finansów Wojciech Sudekun, ministeryum wyznań Adolf Hofmann i Konrad Haenisch. Uzupełnienie rządu nastąpi wkrótce.

Wrzenie rewolucyjne w Szwajcaryi.

Zurych, 12. listopada. Tel. wł. Doniesienie szwajc. agencyi telegr.. Trzeci dzień strajku przedstawił podobny obraz jak poprzedni. W masach można było zauważyć żywe poruszenie. W mieście zaciągnięto silniejsze patrole. W niektórych publicznych gałęziach administracyi pracuje się. W drukarniach mieszczańskich prasa wstrzymana zupełnie. Dyrekcya miejskiego urzędu aprowizacyjnego wydała ostre zarządzenia i obłożyła aresztem wszystkie środki żywności celem równomiernego zaopatrzenia w żywność. Kolejarze z Zurychu przyłączyli się do strajku. Personal okręgu Winterthur przyłączył się. Ruch kolejowy wstrzymano częściowo. Chrześciańsko-socyalna organizacya robotnicza w Szwajcaryi i robotnicy wolnomyślni w Solurze wzywają robotników szwajcarskich, by nie brali udziału w strajku generalnym.

Berno szw., 11. listopada. BK. Rada Związkowa wydała do urzędników, funkcyonaryuszy i robotników związku odezwę, w której oświadcza, że jest niedopuszczalnem, by w tak poważnej chwili opuszczali swoje posterunki. Społeczeństwo zjednoczone w państwie jest skazane na sprawność urzędników. Życie gospodarcze jest od nich zawisłe. Wzywanie do wstrzymania pracy przez zarządy związków lub osoby pojedyncze jest karygodne. W odezwie wezwano wszystkich tych, którzy wstrzymali pracę do podjęcia jej w ciągu 24 godzin pod groźą kary.

W rozporządzeniu Rady Związkowej podjęto zarządzenia przeciw zarządzeniu bezpieczeństwa Związku szwajcarskiego i podporządkowano urzędników, funkcyonaryuszy i robotników administracyi wojskowej Związku kantonów, tudzież zakładów publicznych ustawom wojskowym. Ci, którzy wstrzymają pracę, będą ukarani grzywną lub aresztem, względnie jednym i drugim. Wzywanie do wstrzymania pracy podlega postanowieniom karnym wzgl. ostrzejszym zarządzeniom. Za sprzeciwianie się komendom nakładane będą kary. Obcokrajowcy mogą być wydaleni na zawsze lub na 20 lat.

Szwajcarzy przeciw bolszewizmowi.

Berno szw., 11. listopada. BK. Centralny zarząd szwajcarskiego związku żołnierskiego wydał odezwę, w której podkreśla, że stoi na stanowisku konstytucyjnego, postępowego rozwoju i potępia wszelką propagandę bolszewicką.

Zapowiedź reform socyalnych w Szwajcaryi.

Zurych, 11. listopada. BK. Rada rządowa oświadczyła na dzisiejszem posiedzeniu rady kantonalnej, że trzech jej członków gotowych jest ustąpić i że chce przeprowadzić reformy socyalne.

Berno szw., 11. listopada. BK. Rada związkowa wydała odezwę do ludu szwajcarskiego, w której wita nowe powołanie wojskowe, tudzież podporządkowanie funkcyonaryuszy państwowych ustawom wojskowym. W odezwie zapowiedziano, że przeszkodzi się wszelkim gwałtom.

Cesarzowa niemiecka pod ochroną robotników.

Berlin, 12. listopada. BK. Kilka pism donosi, że od utworzenia Rady robotniczo-żołnierskiej w Poczdamie strzeże ona nowego pałacu. Cesarzowa, następczyni tronu i inne księżniczki z dziećmi znajdują się tam w zupełnem bezpieczeństwie. Cesarzowa wyraziła podziękowanie za dotychczasową obronę jednemu z delegatów Rady żołnierskiej.

Socyaliści francuscy przeciw bolszewizmowi.

Berno, 12. listopada. BK. „Progres de Lyon" donosi za Paryża, że Albert Thomas, Renaudel, Dubail i inni socyaliści mniejszości zredagowali manifest, zwracający się przeciw bolszewizmowi, i tym, którzy usiłują przeszczepić do Francyi idee bolszewistyczne. Powszechny francuski związek robotniczy odbył wczoraj zgromadzenie i uchwalił przeprowadzić wypuszczenie na wolność wszystkich socyalistów, uwięzionych za przestępstwa polityczne.

Jeszcze włoski komunikat.

Wiedeń, 12. listopada. BK. Włoski sztab generalny donosi: Nasze oddziały dotarły do przełęczy Brennera. Prace nad zbieraniem jeńców i zdobytych dział w bitwach od 24. października do 4. listopada są jeszcze w toku. Dotąd naliczyliśmy 10.658 oficerów, 416.116 żołnierzy i 6818 dział. Wskutek podpisania zawarcia broni z Niemcami zostały operacye wojenne dzisiaj dnia 11. listopada o godz. 11. przed południem zastanowione.

Pomoc Ameryki dla mocarstw centralnych.

Waszyngton, 12. listopada. BK. Tel. iskr. W mowie do kongresu powiedział prezydent Wilson, że koalicya zamierza zaopatrzyć mocarstwa centralne w środki żywności i powołać do życia natychmiast organizacyę pomocy jak poprzednio dla Belgii.

Niem. Czechy za przyłączeniem do Niemiec.

Cieplice, 12. listopada. BK. Wczoraj odbyły się tu dwa zgromadzenia, zwołane przez niemiecko-mieszczańską i socyal-demokratyczną partyę. Uchwalono zaprotestować przeciw wcieleniu niemieckich Czech do czesko-słowackiego państwa i domagać się przyłączenia do niemieckiej republiki.

Posiedzeń Sejmu Rzeszy nie będzie więcej.

Berlin, 12. listopada. BK. Zapowiedziane na jutro posiedzenie Sejmu Rzeszy nie odbędzie się.

Polski personal kolejowy obejmuje służbę.

Warszawa, 12. listopada. (P. A. T.) Dziś o godz. 10. przedpołudniem z dworca warszawsko-wiedeńskiego wyruszył pociąg, wiozący urzędników i funkcyonaryuszy kolei polskich na ich miejsca służbowe. Ruch pasażerski będzie się mógł na kolejach rozpocząć za 2 do 3 dni.

Krajowa Kasa pożyczkowa w rękach polskich.

Warszawa, 12. listopada. (P. A. T.) Polska krajowa kasa pożyczkowa przeszła wczoraj w ręce polskie. Marka polska zostanie nadal monetą obiegową zgodnie z obowiązującymi przepisami o walucie.

Dwie odezwy w Warszawie.

Warszawa, 12. listopada. (P. A. T.) Wczoraj pojawiło się tu kilka odezw. Jedna z nich, podpisana przez „armię wyzwolenia" rzuca hasła antysemickie, przypomina znany wypadek pobicia żołnierza polskiego, domaga się zwołania sejmu polskiego i utworzenia wojska polskiego bez udziału Żydów. Druga odezwa wydana przez zgrupę Polaków wyznania Mojżeszowego, skierowana do ludności żydowskiej, wzywa do składania funduszów na skarb narodowy i do wstępowania w szeregi armii polskiej.

Przemyśl zajęty po walce.

Kraków, 12. listopada. Polska komenda wojskowa w Krakowie ogłasza:

Komunikat urzędowy z dnia 11 bm.: Oddziały nasze, wysłane na linię Sanu i do Przemyśla dla utrzymania ładu i ochrony ludności polskiej, zostały niespodziewanie zaatakowane. Wobec tego komendant oddziału, major Stachiewicz, zażądał kapitulacyi. Po upływie terminu i dalszym ogniu ze strony przeciwnej oddziały polskie zajęły Przemyśl.

Dalsze telegramy zob. str. 4.

Do syońskich organizacyi lokalnych w Galicyi.

1. Jak z ogłoszonych już w »Nowym Dzienniku« komunikatów wiadomo, ukonstytuowała się w Krakowie Żydowska Rada Narodowa, w skład której wchodzą stronnictwa syońskie, poale-syońskie i żydowska partya socyalistyczna.

2. Proklamacya Żydowskiej Rady Narodowej, zawierająca platformę, w ramach której współpraca wszystkich trzech stronnictw obracać się będzie, została już ogłoszoną w »Nowym Dzienniku«.

3. Zakres działania Ż. R. N. rozciąga się na wszystkie obszary Galicyi, podlegające rządowi polskiemu. Wobec tego wzywamy Szanownych Towarzyszy:

a) aby bezzwłocznie porozumieli się ze stronnictwem poale-syońskiem i Ż. P. S. i utworzyli miejscowe przedstawicielstwo Ż. R. N. składające się z kilkunastu (we większych miastach z kilkudziesięciu) osób, w równej liczbie z każdego stronnictwa.

b) Każde miejscowe przedstawicielstwo wybiera prezydyum, składające się z trzech osób, po jednej z każdego stronnictwa, które to prezydyum wchodzić będzie jako delegacya prowizoryczna w skład Ż. R. N.

Listę osób, wchodzących w skład przedstawicielstwa i prezydyum, należy zaraz przedłożyć komitetowi wykonawczemu Ż. R. N. do zatwierdzenia.

4. O ile która z organizacyi nie otrzymała afiszów i pism ulotnych, powinna bezzwłocznie zwrócić się o nadesłanie tychże do Egzekutywy partyi syońskiej w Krakowie, ul. Stradom 13.

5. Adres Komitetu Wykonawczego Ż. R. N. jest aż do odwołania: K. W. Ż. R. N. w Krakowie, Stradom 13.

6. Prosimy o bezzwłoczne relacye co do przeprowadzonych akcyi.

W sprawach ekscesów antyżydowskich, dalej milicyi oraz samoobrony należy zwracać się pod adresem ad 4.

Komitet Wykonawczy Organizacyi syońskiej dla zachodniej Galicyi w Krakowie.

Radykalna kuracya.

W miejscowościach powiatu strzyżowskiego rozlepiono następujące »polecenie«:

Z powiatowej komendy wojskowej
L. 5. w Strzyżowie.

Obywatele!

Smutne doświadczenie zmusza mnie do proszenia Was o pomoc w celu ochronienia przed zniszczeniem dziś tak drogiego wszelkiego materyału.

Wobec tego zarządzam aż do późniejszego zatwierdzenia przez P. K. L. co następuje:

Wszelkie towary zajmuję na rzecz skarbu polskiego z wyjątkiem artykułów spożywczych, które ludności miejscowej są w codziennem życiu potrzebne i te mają być sprzedawane jedynie w sklepie miejscowego kółka rolniczego.

Polecam p. burmistrzowi i p. komendantowi milicyi, ażeby **dziś jeszcze zajął wszelkie sklepy izraelickie**, o ile możności sporządził inwentarze, sklepy zamknął, zakazał sprzedaży zamknięte sklepy zaopatrzył widocznym napisem: »Zajęty **na rzecz skarbu państwa polskiego.**«

Rozsprzedanie odbędzie się w swoim czasie po cenach maksymalnych przez naznaczone firmy.

O ile okazałem się w mych zarządzeniach lojalnym i spokojnym, o tyle ostrzegam P. T. publiczność przed wszelkiemi zaburzeniami spokoju publicznego i niszczeniem majątku publicznego.

Oświadczam, że w razie oznaki takich dążeń potrafię postąpić z całą najbezwzględniejszą i najostrzejszą surowością, w którym to celu udzieliłem już odpowiednim organom bezpieczeństwa odnośne rozkazy.

Za najdokładniejsze wykonanie niniejszego polecenia robię odpowiedzialną miejscową milicyę tudzież organa zarządzające gminą.

Strzyżów, dnia 6. listopada 1918.

Zapalski.

Powyższe »polecenie« niszczy za jednym zamachem egzystencyę całego szeregu rodzin »izraelickich«! Bez żadnych ceremonii, bez długich zastanawiań! Nawet inwentarze należy sporządzić tylko w miarę — »możności«. Że te sklepy, które mają zostać zajęte, stanowią w przeważającej części wypadków cały majątek odnośnych »izraelitów«, cały ich dobytek, cały kapitał inwestycyjny — nic to! Jutro zczerną z głodu całe rodziny, niewinne dzieci, niemowlęta — nic to! Komenda wojskowa broni ich przecie przed »bolszewikami«, aby ci nie zrabowali towarów! **Więc sama im odbiera towary!**

Jest to kuracya radykalna, tak radykalna, że o pomstę do nieba wołająca! Jest to akurat tak, jak gdyby choremu na zęby, zamiast leczyć mu zęby, kazano włożyć głowę pod nadjeżdżającą lokomotywę. **Zaprawdę, nigdy go już więcej nie będą bolały zęby....**

Oresya pogromowa w Chrzanowie.

Kraków, 11. listopada

Z ramienia P. K. L. objął władzę w powiecie chrzanowskim jako komisarz powiatowy p. Żuławski, socyalista z Krakowa.

We czwartek, 7. b. m. rano w punkcie kulminacyjnym rabunków zwołała tutejsza inteligencya polskie zebranie, gdzie wybrano nową Radę miejską, wykluczając z niej wszystkich Żydów, jakkolwiek Żydzi stanowią w Chrzanowie 66 proc. ludności. W skład nowego prezydyum miasta weszli pp. dr. Janikowski jako burmistrz, dr. Krajewski jako wiceburmistrz i p. Dąbrowski. Nowowybrane prezydyum udało się do rabina, gdzie zażądało 5000 ubrań. Gdyby Żydzi takiej ilości ubrań nie posiadali, poradziło im prezydyum, nabyć te towary w Zazalu, gdzie się znajdują towary zarekwirowane, ale aby je sprzedawali po cenach maksymalnych. Rabin odpowiedział, że towaru nie posiada, i prosił o 8 dni do namysłu, których mu udzielono. Tymczasem już nazajutrz 8. b. m. zaczęło się bezprawne rekwirowanie towarów, między innymi u Salomona Mandelbauma i Szaji Taubera, w jedynych zresztą sklepach, które ocalały z rabunków. Zarekwirowano ogółem 2 wozy towarów bławatnych.

Dalszym czynem nowego prezydyum było obwieszczenie opiewające między innym, iż sklepy muszą być otwarte w celu dalszej sprzedaży.

Dalsze wiadomości o rozruchach antyżydowskich z zeszłego tygodnia.

Andrychów.

W wtorek dnia 6. bm. doszło i w naszem miasteczku do pogromu. A grabiono nietylko sklepy żydowskie, lecz także prywatne mieszkania żydowskie. Grabiono zaś z taką chuligańską »dokładnością«, iż niektóre rodziny żydowskie ocalały tylko z tem, co miały na sobie. Obrabowano: Abrahama Matznera, Ferdynanda Battara, Spangkla Samuela, Tirasa Samuela, Grzyba Jakóba, Silbigera Maurycego, Schneidera Emila, Feliksa Wilhelma, Biedera, Guttera, Rossbacha, Rossbach Hanię, Grossa Wilhelma, Jakóbowicza Leopolda, Zweiga Pinkusa, Pilzera, Nebenzahla, Samuela, Badera, Ungera Samuela, Neumanna Rafaela, Hammera Salomona, Lieblicha, Grünspanna, Weinsafta, Grünspanna Natana. Szkoda wynosi 1 i pół miliona koron.

Rodzina E. ocalała jedynie dzięki temu, iż oświadczyła, że się przechrzci (!). W rabunkach wzięły udział również indywidua w mundurach legionistów. Zrabowane rzeczy sprzedawano potem Żydom. Czyniły to właśnie owe indywidua w mundurach legionowych. I. S. Schnitzer odkupił od jakiegoś legionisty swoje własne ubranie za 20 czy 40 koron. Charakterystycznem jest, że milicyę żydowską, która czuwała u bram miasta, by zapobiedz ewentualnemu napadowi, zluzowano w nocy z poniedziałku na wtorek oddziałem legionistów i odebrano wszelką broń milicyantom żydowskim. Żydom zaś, którzy prosili, by ich przyłączono do »czuwającej« straży odprawiono z niczem. Rano zaś po zluzowaniu milicyi żydowskiej wybuchł pogrom. Co za »cudowny« zbieg »okoliczności«!

Oddział wojska z polskiej komendy placu zachowywał się zupełnie biernie. Kilku tylko strzelało w powietrze dla postrachu. Z obywatelstwa miejscowego również nikt Żydom nie przyszedł z pomocą. Ponieważ i żandarmerya miejscowa została dzień przedtem usunięta, miało się wrażenie, że Żydzi tutejsi wydani są bez miłosierdzia na pastwę chuliganów. — Z Wadowic przyszedł rozkaz: **nie robić użytku z broni tak długo, jak długo bandy nie rzucą się na chrześcijan,** na »naszych«. Żaden sklep katolicki nie został nawet tknięty. U Żydów rabowano zaś nietylko sklepy, ale i mieszkania prywatne. — Charakterystyczne jest, że plądrowano wśród śpiewu pieśni: »**Jeszcze Polska nie zginęła.**« Wśród chłopstwa kursowały wersye, że 3 dni im pozwolono Żydów rabować; że jest to podarunek rządu.«

Podawać te pogromy za robotę bolszewików, jest śmiesznem i bezpodstawnem przypuszczeniem, jeżeli się zważy, że rabusie składali się w znacznej części z najzamożniejszych chłopów z okolicy. — Zrabowano rzeczy uwożono spokojnie na wozach. — Zdarzały się również wypadki pobicia i gwałtu na Żydach. — Rabin tutejszy Abraham Matzner **był** w takiem niebezpieczeństwie życia, że wraz z żoną i córką wyskoczył z okna mieszkania na 1. piętrze. — Zrabowanych i odebranych rzeczy legioniści Żydom nie zwracali, ale ja sprzedawano.

Andrychów padł ofiarą pogromu głównie wskutek apatyi i bezczynności miejscowego obywatelstwa polskiego. Świadczy o tem zdanie int. księdza Kotarby, wygłoszone na radzie miejskiej. »Panowie obywatele, gdzieżeście byli; 5 ludzi mogło uratować miasto!«

•

Powiat żywiecki.

Ślemień i Las.

Dnia 6. listopada napadli włościanie miejscowi w połączeniu z zamiejscowymi, chłopi bogaci, nie »biedni żołnierze »bolszewicy« na Żydów i ograbili doszczętnie 5 rodzin: Goldbergera, którego dom spalili, Schreinera, który niedawno wrócił jako 50-letni, Goldberga i Blatta. Co im było nieużyteczne, niszczyli.

Księża miejscowi starali się rozbestwionych uspokoić, lecz nadaremnie. Żandarmerya była bierną. Strzelać dopiero poczęła, gdy się chłopi rzucić chcieli na Kółko rolnicze.

W Kunowie ograbiono Guttera, **w Chełmskach**, Bettera, w **Łękawicy Wulkana.**

•

Powiat wadowicki.

W Wielkich Drogach obrabowali chłopi 5. listopada 2 tam mieszkające rodziny: Englaenderów i Neumannów, w **Pobiedrzu** Seelenfreunda, Faerbera, Leserkiewicza.

•

Powiat chrzanowski.

W Brodłach zniszczyły bandy, złożone z dezerterów i chłopów, doszczętnie dobytek Frischera, Wischnitzera, Glassowej Teilera, Salomei Frischowej, Wolfowicza, Bucherta, Mandelbauma, Glücksmanna, Federgrüna.

•

W powiecie bocheńskim.

Napady bandyckie w powiecie bocheńskim rozpoczęły się w dniach 3 i 4 bm. Brały w nich udział bandy żołnierzy i chłopstwa z całego powiatu. Dnia 7. bm. usiłowało 50 ludzi uzbrojonych w rewolwery, pochodzących z Zabierzowa i Niepołomic przedostać się do samej Bochni. Stacyonowany w mieście 32 pp. przeszkodził temu. Bandy więc »ograniczyły się« do obrabowania Żydów we wsiach koło Bochni położonych. I tak obrabowano wieś Proszówki koło Bochni. Zniszczono tam doszczętnie urządzenia mieszkalne. W Gawłówku pobito i obrabowano Kaufera. **W Dziewinie znęcano się w bestyalski sposób nad 60-letnim starcem Stielem. Kazano mu klęczeć, całować ziemię itd. W** Mikluszowicach ograbiło tamtejsze chłopstwo wielu kupców żydowskich, między innymi Kaufera.

•

Dobczyce.

Osoba przybyła z Dobczyc opowiada: W sobotę z 2. na 3. bm. w nocy napadła na sklepy żydowskie w Dobczycach liczna tłuszcza złożona z dezerterów, opryszków i okolicznych, majętnych nawet, chłopów. Ograbiono doszczętnie sklep i mieszkanie Kopla Spanauta, któremu złamano rękę. Teścia jego niemiłosiernie obito. Ograbiono Chaima Arona Haendlera i wyrządzono mu szkodę na 120.000 koron. Józefowi Kanferowi przestrzelono ucho, a synowi jego Chaskiowi nogę. Zorganizowanej milicyi udało się dopiero nad ranem przywrócić spokój. Podczas starć z milicyą padło 2 dezerterów biorących udział w rabunkach. W niedzielę wskutek interwencyi reprezentantów ludności żydowskiej sprowadzono z Myślenic legionistów, których utrzymywała ludność żydowska. Ci też zdołali utrzymać pokój w miasteczku. Inteligencya polska zachowała się podczas napadów na Żydów zupełnie biernie. Ludność żydowska żyje w panice.

•

Zawoja.

Wszystkie rodziny żydowskie doszczętnie obrabowane. Rabunku dokonały bandy górali z Koszarawy, do których przyłączyło się chłopstwo miejscowe oraz żołnierze węgierscy. Dynamitem rozsadzano kasy wertheimerowskie. Nie zostawiono literalnie strzępa. Obrabowani: Szymon Fischer, Brüll, Silberring, Schöngut, Glücksmann, Lauer, Birnbach, Rosenberg, Huppert, Dukler.

•

Dynów.

W niedzielę, 2. b. m. o godz. 10. przed południem olbrzymi tłum rozpoczął grabić mienie żydowskich mieszkańców. Milicya licząca 16 ludzi nie mogła stawić oporu rozwydrzonej tłuszczy, która rabowała przez cały dzień i noc. Ofiarą rabunku padło 90 proc. mieszkańców żydowskich splądrowano sklepy, powybijano szyby, połamano ramy u okien i drzwi, a kto na czas nie uciekł, tego okładano kijami.

W poniedziałek, d. 7. b. m., taki sam tłum zgromadził się w miasteczku, by unieść to jeszcze, czego kilka dni temu unieść nie zdołał. Dzięki jednak sprężystej organizacyi tutejszej inteligencyi, mieszczaństwa i milicyi zdołano zapobiedz ponownym rabunkom. Zawdzięczyć to należy burmistrzowi p. J. Wolańskiemu i synowi jego p. Feliksowi Wolańskiemu, p. dyrektorowi tutejszej szkoły, p. Franciszkowi Rolce, komendantowi Wysiateckiemu, porucznikowi p. Tyszce. Uznać należy także pracę tutejszego księdza Śmietany. Jednak powracająca tłuszcza ograbiła na peryferyach miasteczka mieszkającą ubogą ludność, ogołociwszy ją ze wszystkiego. Szkoda wyrządzona podczas obu napadów wynosi około 2 miliony koron.

•

Limanowa.

W miasteczku naszem podczas jarmarku dnia 4. b. m. o godzinie 11-tej napadła banda rabusiów kramarzy, równocześnie z tym samym zamiarem inna napełniła kilka sklepów, które były otwarte. Większa część była bowiem zamknięta. Dzięki p. sędziemu Małecie i innym zdołano przywrócić spokój, ale naturalnie po szkodzie, którą kramarze ponieśli. Sklepy zostały nienaruszone, z powodu nieudałej próby w rynku. — Niepokój i zdenerwowanie mieszkańców wzrasta jednak z każdym dniem z powodu napadów na Żydów w okolicy.

Dnia 4. bm. napadnięto także Markusa Amstera w Laskowej (wsi koło Limanowej), którego obrabowano i pobito.

Złupiono Leiba Lewkowicza w Tymbarku. W Rzezocimie zrabowano wszystkich Żydów a opornych niemiłosiernie kaleczono. Oprócz tego padli ofiarą łupiestwa: Abraham Neuder, J. Sternlicht i Szypka (wsi koło Limanowej), W. Wasserlauf, Stara Rybia, Salomon Berder, Rupnów, Chaim H. Sternlicht, Krasne, Naftali Lustbader, Stopnice, J. Kaufer, Wysokie, którego w nocy z 6. na 7. po raz wtóry kolbami pobito i do ostatka złupiono.

•

Folwark Stojowice, pow. Mielec.

W nocy o godz. 12-tej z 6. na 7. b. m. przybyło 8 bandytów do folwarku Stojowice (powiat Mielec), będącego własnością Izraela i B. Hermelego z Mielca. Przybywszy pod okno, kazali sobie otworzyć, mówiąc, że mają interes do właściciela. Gdy im chłopiec odpowiedział, że właściciele mieszkają w Mielcu, a tu jest tylko rządca, wtargnęli mimo to do mieszkania rządcy Lejzera Storcha i zrabowali doszczętnie wszystko, pozostawiając wszystkich w domu prawie nagich. Rano chodziła żona Storcha po domach, błagając o jakąkolwiek odzież dla rodziny. Podczas rabunku wygrażali się bandyci: »Żydy, jak w trzech dniach nie wyjedziecie do Palestyny, to wybijemy was wszystkich!« Nocującemu u Storchów żołnierzowi odebrali całą gotówkę 240 kor., nie uwzględniając jego prośby, aby mu przynajmniej zostawili połowę; w odpowiedzi na tę prośbę zabrali mu nawet czapkę żołnierską. Wszystkie zrabowane rzeczy włożyli na wóz, który mieli ze sobą. Pod groźbą gwerów i rewolwerów musiano im świecami przyświecać, by mogli wszystko zabrać, by niczego nie przeoczyli.

»W Jarosławiu spokój.«

Polskie Biuro koresp. donosi z Jarosławia z 11. b. m.: Godzina 7. wieczór: Tu i w okolicy położenie jest niezmienione. Panuje spokój. Pogrzeb wieśniaka, zabitego w Próchniku przez Żyda, odbył się spokojnie. W każdym jednak razie w Próchniku panuje jeszcze wśród chłopów rozgoryczenie i może przyjść do niepokojów.

Jest to dziwnie zaiste lakoniczny rodzaj sprawozdania. Dlaczego »Żyd« zabił chłopca, przy jakiej sposobności i t. d. — o tem ani słowa. A przecież zabicie chłopca przez **Żyda nie należy znowu do tak powszednich zjawisk...**

Znowu pogrom.

Brzesko.

Z Brzeska przybyło wczoraj kilku rozbitków pogromowych, którzy opowiadają: Kilkutysięczny tłum chłopstwa okolicznego napadł na sklepy żydowskie, takowe doszczętnie obrabował, zniszczył, łupy rabował na wozy, a **broniących swego dobytku Żydów obił tak dotkliwie, że dwaj z nich Goldmann i Langer zmarli wczoraj z odniesionych ran.** Od poniedziałku trwa napad nieprzerwanie mimo interwencyi tamtejszej milicyi i krakowskich posiłków. Wczoraj wysłano z Krakowa dalsze posiłki.

KRONIKA.

Kraków, 13. listopada.

— **Ślubowanie młodzieży szkolnej.** Wczoraj przed południem odbyły się we wszystkich zakładach naukowych uroczyste poranki z okazyi wskrzeszenia Polski, na których kierownicy zakładów wygłosili okolicznościowe przemówienia, poczem uczniowie wraz z gronem profesorów złożyli następujące ślubowanie: W obliczu Boga, wskrzeszonej Ojczyzny i wyzwolonej szkoły Polskiej ślubujemy Narodowi Polskiemu, że tą Ojczyznę i Wolność, którą Bóg zwrócić nam raczył, z całej duszy miłować będziemy i że w imię tej miłości wszystkie obowiązki dobrego i godnego wolności Polaka karnie ochotnie i z największą sumiennością wypełniać będziemy, bo w tem widzimy najgłębszą patryotyczną istotę. To dziś po długich latach niewoli i prześladowania Wolnej i Odradzającej się Ojczyźnie naszej ślubujemy.

»Uczniowie Żydzi w wyższych klasach gimnazyów krakowskich — tak donosi dzisiejszy »Il. Kuryer Codz.« — solidarnie odmówili wczoraj złożenia przysięgi **Państwu Polskiemu.**« Co jest naturalnie takiem samem fałszowaniem prawdy, fałszowaniem do krwi oburzającem, z jakiem spotykamy się w tych czasach w prasie polskiej ciągle i na każdym kroku. Czy w ślubowaniu powyższem jest choćby jednem słowem wspomniane — **państwo polskie?** Czy nie jest tam tylko i wyłącznie mowa o »Narodzie Polskim« i o obowiązkach »Polaka«? I w najgłębszym oburzeniu pytamy: Czy grożenie chłopcu, który się czuje narodowo Żydem i który inaczej czuć nie potrafi, że w razie niezłożenia tej przysięgi będzie »wciągnięty na listę obcokrajowców«, nie jest czemś, co uraga wprost najprymitywniejszym pojęciom wolności sumienia, wolności przekonania i najzwyklejszej tolerancyi? Czy nie powiedziała dopiero kiedyś odezwa P. K. L. do Żydów: »Dalecy od wszelkiego przymusu, stoimy na gruncie wolności sumienia dla każdego wyznania i dla każdego uczciwie i w dobrej wierze wyznawanego przekonania politycznego«. Zasada: »cujus regio ejus natio« zaczyna w Polsce święcić tryumfy! Przekonanie narodowo-żydowskie nie jest naturalnie »uczciwem i w dobrej wierze wyznawanem przekonaniem politycznem« ....

Do sprawy powyższej jeszcze powrócimy.

— **Zawieszenie żydowskich komisyonerów w urzędowaniu.** Krajowy zakład dla obrotu zbożem, filia w Krakowie, »na ogólne życzenie ludności w poszczególnych powiatach« zawiesił następujących komisyonerów w urzędowaniu: Menasza Fischla w powiecie dąbrowskim, a zawarł kontrakt komisyonerski ze spółką rolniczą »Łan« w Dąbrowie, nadto zawiesił w urzędowaniu komisyonerów Celestyna Frenkla i Szymona Standberga w powiecie wielickim. Firma Neumann et comp. młyny w Bielej zrzekła się sama komisyonerstwa na powiat Brzesko, Chrzanów i Wadowice.

Komentarze naprawdę zbyteczne! ...

— **Żydowska młodzież akademicka** powzięła na zebraniu w wielkiej sali kahału w ubiegłym tygodniu następującą rezolucyę, która jest rezolucyą wspólną wszystkich trzech organizacyi akad.: »Przedświt-Haszachar«, »Związek« i Chejrut«.

1. W okresie likwidacyi wielkiej wojny, na skutek której państwo polskie powstaje do nowego życia, my, młodzież żydowska, jako obywatele państwa polskiego, domagamy się, by zasada samostanowienia narodów, mająca stanowić podstawę przyszłego bytu politycznego ludów Europy, znalazła pełne swoje zastosowanie także i do narodu żydowskiego w Polsce.

2. W konsekwencyi tego stanowiska, domaga się młodzież żyd. autonomii narodowo-personalnej dla narodu żyd. w Polsce, możności samoistnego ukształtowania naszego życia narodowego w Polsce oraz ukonstytuowania się w publiczno-prawną korporacyę, pochodzącą z 5 przymiotnikowego prawa głosowania dla pełnoletnich mężczyzn i kobiet.

3. Witamy nowopowstałą Żyd. Radę Narodową i żądamy od niej zwołania w jak najkrótszym czasie Zgromadzenia Narodowego dla zrealizowania powyższych postulatów.

4. Wiec stwierdza, że kahały, oparte na reakcyjnej ordynacyi, skorumpowane i kierowane przez kliki, nie mają prawa do przemawiania imieniem narodu żydowskiego i domaga się natychmiastowego zdemokratyzowania kahałów jako instytucyi przejściowej.

5. Żyd. młodzież akademicka odmawia z całą stanowczością posłom żydowskim w byłem kole polskiem, prawa przemawiania w imieniu narodu żyd. i uważa wszelkie wystąpienie tych zbankrutowanych polityków za jaskrawą prowokacyę narodu żyd. Naród żydowski potrafi sam porozumieć się z narodem polskim.

6. Żądamy z całym naciskiem uznania narodowości żydowskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Kto szczuje przeciw Żydom? Jedno z krakowskich brukowych pisemek** nie ma w dzisiejszych czasach innych trosk, jak szczuć i podjudzać przeciw Żydom. Dla osiągnięcia tego celu nie cofa się przed żadnem, choćby najniższem kłamstwem.

Oto co donosi wczorajszy »Goniec«: Wczoraj około godz. 10. przed poł. ulicą Gertrudy prowadziło 5 **żołnierzy żydowskich pod karabinami**

jakąś biedną, obdartą, około 70 lat liczącą staruszkę, skutą za ręce, założone na plecach!

Staruszka, zaledwie wlekąc nogi, cierpiała dotkliwie z powodu skucia rąk i t. d.

Otóż stwierdzić należy, że kobiety tej, o 20—30 młodszej, niż to zauważył obserwator »Gońca«, nie prowadzili żołnierze żydowscy, ale patrol milicyi. — Kobieta ta nie była skuta, ale trzymała dla wygody ręce na plecach. — Kobietę tę aresztowano za współudział w bójce, w której biła nieżyda.

— **Zarządzenia administracyjne P. K. L.** Wojenne rozporządzenia gospodarcze, wydane przez były rząd austryacki, w szczególności dotyczące produkcyi obrotu i konsumcyi, obowiązują nadal w całej rozciągłości, dopóki i o ile szczegółowemi zarządzeniami P. K. L. lub rządu polskiego nie zostaną uchylone.

Wszelkie przekroczenia będą surowo dochodzone i podlegną karze. Władze administracyjne sprawują nadal agendy z tych rozporządzeń wynikające, urzędują również nadal w tym samym zakresie specyalne organizacye krajowe, temi rozporządzeniami powołane do życia. Agendy władz centralnych oraz władz i central poza galicyjskich objęły na razie odpowiednie Wydziały P. K. L. dla całego obszaru polskiego, wyłączonego ze związku Austro-Węgier.

Aż do czasu reaktywowania władz i urzędów, mających siedzibę we Lwowie, urzędują Wydziały P. K. L. również w zakresie kompetencyi tych władz i urzędów (plenarna uchwała P. K. L. z dn. 9. listopada 1918).

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

— **Polska pożyczka państwowa.** Dyrekcya urzędu obrachunku państwowego i strat wojennych ministerstwa skarbu w Warszawie przesłała wczoraj do prezydyum miasta kilka obwieszczeń w sprawie polskiej pożyczki państwowej, w której wziąć muszą udział wszystkie dzielnice Polski. — Odnośne plakaty ukażą się na murach miasta.

— **Powiatowe Rady przyboczne.** Prezydyum P. K. L. upoważniło wydział administracyjny do zwiększenia ilości delegatów wybranych przez powiatowe organizacye do liczby 10. Byłym posłom do Rady państwa przysługuje mandat do rad przybocznych w danym okręgu. Z chwilą zorganizowania Rady przybocznej równocześnie gasną mandaty komisyi powiatowych P. K. L.

— **Życzenia Narodowego Zgromadzenia południowo-słowiańskiego.** Na ręce P. K. L. nadeszły wczoraj depesze od Narodowego Zgromadzenia słoweńsko-chorwacko-serbskiego dla prezydenta ministrów Świeżyńskiego i dla ministra Galeckiego, wyrażające radość z odrodzenia się Polski, oraz nadzieję, że między wszystkiemi narodami słowiańskiemi zostaną nawiązane jak najściślejsze węzły przyjaźni.

— **Były minister Galecki pełnomocnikiem P. K. L. we Wiedniu.** P. K. L. wystosowała do byłego min. dla Galicyi Galeckiego pismo z poleceniem, żeby zastępował interesy całego byłego zaboru austryackiego wobec państwa niemiecko-austryackiego, jakoteż wobec istniejących jeszcze instytucyi i władz byłej monarchii, oraz aby wszedł w styczność i działał w ścisłem porozumieniu z przedstawicielstwem państwa polskiego we Wiedniu w sprawach tyczących się całego państwa polskiego.

— **Delegat Narodniego Vyboru u P. K. L.** Dziś przybył do Krakowa podpułkownik Juliusz Hajek, delegat Narodniego Vyboru z Pragi, celem porozumienia się z P. K. L. w sprawach demobilizacyi i aprowizacyjnych. Podpułkownik Hajek przeprowadzi rokowania z naczelnikami poszczególnych Wydziałów i wojskowością.

— **Nominacya komisarzy P. K. L.** P. K. L. zamianowała w dalszym ciągu komisarzami P. K. L. na powiaty: Bochnia: adwokata Władysława Kiernika; Brzozów: Romana Trzeciaka; Chrzanów: Zygmunta Żuławskiego. Dąbrowa: Włodzimierza Jendricha. Gorlice: Aleksandra Strzelbickiego. Krosno: dra Jana Kantego Jugendfeinda. Nisko: Henryka Starego. Rzeszów: Romana Krogulskiego. Sanok: Tadeusza Wrześniowskiego. Strzyżów: kandydata adwokackiego Piotra Wiącka. Tarnobrzeg: Jana Bochniaka. Wadowice: Tadeusza Moszyńskiego. Wieliczka: dra Jana Baja. Żywiec: Ludwika Doblie.

— **Wezwanie lekarzy.** Z wydziału zdrowia P. K. L. komunikują: Lekarze powiatowi okręgowi i gminni, którzy pozostają dotychczas w służbie wojskowej, a pragną wrócić na stanowiska, zajmowane przed wstąpieniem do służby wojskowej, zechcą zgłosić się piesmnie do Urzędu Zdrowia przy Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie (Krzysztofory II. piętro, drzwi 7), podając szczegóły co do obecnego swego stanowiska w wojsku i co do zajmowanej w stanie cywilnym posady.

Lekarzy cywilni i słuchacze medycyny wyższych kursów, to jest ci, którzy ukończyli już kursa kliniczne, a byliby skłonni współdziałać przy tłumieniu epidemii w kraju, zechcą wnieść swoje zgłoszenia również do powyższego Urzędu Zdrowia.

Tam zgłaszać się winny także powiaty i gminy, poszukujące sił lekarskich dla obsadzenia opróżnionych posad lekarzy powiatowych, okręgowych i gminnych. Zgłoszenia te wnosić należy za pośrednictwem powiatowej władzy administracyjnej, to jest komisarza Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, podając równocześnie wysokość wynagrodzenia dla lekarza. Niezbędnym warunkiem pozyskania lekarza jest zapewnienie mu odpowiedniego mieszkania.

— **O dowóz ziemniaków przed mrozami.** P. K. L. w porozumieniu z zakładem obrotu zbożem i ziemniakami, filia w Krakowie, zarządziła, że do transportu ziemniaków w obrębie kraju nie potrzeba żadnych zezwoleń, zaznacza jednakowoż, że tak kontyngenty, jak kontrakty na ziemniaki dla kraju obowiązują nadal bezwarunkowo. Zakaz wywozu poza obręb granic państwa polskiego utrzymuje się w dalszym ciągu bezwzględnie. Równocześnie zawiadomiła P. K. L. telegraficznie o powyższem zarządzeniu wszystkie starostwa.

— **Za bezinteresowne dostarczenie artykułów kancelaryjnych** składa Żyd. Straż bezpieczeństwa serdeczne podziękowanie firmie J. Zucker w szczególności, a nadto firmom B. Steinhügel, B. Malzer, C. L. Deutscher, Landau, M. Goldberg, N. Brandstätter i Bauminger.

— **Koncert Ady Sari,** zapowiedziany na środę 13. b. m., zostaje z powodu trwającej jeszcze niedyspozycyi artystki, wywołanej przeziębieniem w czasie podróży z Rieki do Krakowa, przełożony na wtorek 19. b. m. Bilety zakupione zachowują swoją ważność.

Koncert Eriki Morini odbędzie się w sali »Sokoła« w niedzielę, dnia 17. b. m. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A-B.

— **Przedstawienie w Teatrze żydowskim w Krakowie dnia 14. listopada b. r. we czwartek na rzecz Sekcyi opieki nad uchodźcami.** Po bilety należy się zgłaszać do p. Edy Gebonamowej w Krakowie, ul. Krakowska 10.

Dochód czysty przeznaczył p. dyr. Jakób na rzecz Sekcyi opieki nad uchodźcami, za co mu niniejszem Komitet składa serdeczne dzięki.

Uprasza się usilnie tłumnie stawić się na tem przedstawieniu, dla poparcia szlachetnego celu.

Wystawioną będzie popularna sztuka pod tyt. »Czasy Mesyasza«.

— **Z Teatru Powszechnego.** W czwartkowej premierze pięknej sztuki J. Wiśniowskiego p. t. »Pieśń nad pieśniami« ukaże się po raz pierwszy w tym sezonie po dłuższej chorobie wybitny artysta naszej sceny p. Ig. Berski. »Pieśń nad pieśniami« przyjęta bardzo gorąco przed paru laty w teatrze im. J. Słowackiego, zapowiada się bardzo dobrze, co znać przedewszystkiem po wczesnem zakupywaniu biletów na przedstawienie czwartkowe.

— **Z sali sądowej.** Pod przewodnictwem Radcy dra Weydy rozpoczęła się wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłego w Krakowie rozprawa przeciw subjektowi handlowemu Józefowi Pindorowi, który ze sklepu p. Ogieńskiego przy ul. Karmelickiej zabierał towary wyrządzając mu szkodę na 6000 K.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego

Środa: »Jeńcy« Rydla.

Czwartek: »Urwis« Katerwy.

Piątek: »Wyzwolenie« Wyspiańskiego

Repertuar miejskiego teatru powszechnego

Środa: »Hrabia Luksemburg«.

Czwartek: Po raz pierwszy »Pieśń nad pieśniami«, komedya w 4 aktach Józefa Wiśniowskiego.

Piątek: »Hrabia Luksemburg«.

Sobota: popołudniu »Dom otwarty«; wieczorem »Domek trzech dziewcząt«.

Niedziela: popoł: »Młynarz i jego córka«; wieczorem: »Pieśń nad pieśniami«.

Repertuar teatru żyd.

We środę, 13. listopada: Serce macierzyńskie.

We czwartek, 14. listopada: Żebrak Jontel.

Ze sali koncertowej.

Wieczór kwartetu krakowskiego i Maryi Tyrowiczówny był najlepszym dowodem, że także wśród zespołu lokalnych muzyków znajdą się odpowiednio kwalifikowane siły dla muzyki kameralnej, przez co cały szereg dzieł muzycznych, szerszej publiczności nieznanych, może wejść w program koncertowych sezonu. Będzie to miało dla Krakowa tem większe znaczenie, że całe lata już nasze życie koncertowe grzeszy ogromną przewagą produkcyi solowych, przez co się wychowuje publiczność jednostronnie i to z tym skutkiem, że nawet dla ludzi znających dobrze poszczególne instrumenta i ich literaturę — muzyka komnatowa jest prawie-że terra-ignota. Z tem większą sympatyą witamy świeżo zawiązany kwartet smyczkowy panów Surka, Schüsslera, Szaleskiego i Kubicka — kursu koncertowego w naszem mieście. — Pierwszy wieczór kwartetu przyniósł w programie Haydena i Beethovena w wykonaniu bardzo poprawnem, raczej uderzającem ujęciem rytmicznem, jak stroną interpretacyjną.

Solistka wieczoru p. Tyrowiczówna grała Beethovena sonatę As-dur i waryacye 32 C-moll. Szczególnie sonata zasługuje na uznanie, bo znać w niej było skrupulatne przygotowanie, inteligentne ujęcie fragmentów i całości.

Towarzystwu muzycznemu jako inicyatorowi koncertu należy się szczere podziękowanie.

F. S.

Ze świata.

— **Prawdziwa stolica Niemiec.** W »N. Wr. Tagblatt« proponuje prof. uniwersytetu wiedeńskiego dr. Emil Reich, aby stolicą odrodzonych Niemiec nie był Berlin ani też Wiedeń, lecz Weimar, gdzie pracowali Schiller i Goethe i gdzie ogniskuje się duchowe życie Niemiec. Nieprzyjaciołom, którzy szydzili, że Niemcy zamienili Weimar na Poczdam, należy okazać, — mówi prof. Reich, — że Niemcy przyznają się dalej do kulturalnego ideału Weimaru. Prof. Reich wskazuje na to, że i Nowy Jork nie jest stolicą Stanów Zjednoczonych Ameryki, lecz Waszyngton.

TELEGRAMY.

Sytuacya we Wiedniu.

Wiedeń, 12. listopada. BK. Wczoraj po południu nastąpiło obsadzenie wiedeńskich komend wojskowych, byłego ministerstwa wojny, Burgu i zamku w Schönbrunie przez obronę ludową i inne gwardye. Dzienniki dowiadują się, że obsadzenie przeprowadzono po porozumieniu się z Urzędem państwowym dla spraw wojskowych, ponieważ rozeszły się pogłoski o monarchistycznej kontrrewolucyi. Obsadzenie wymienionych budynków nie wywarło wrażenia. Jedynie tłumy publiczności zebrane przed komendą wojskową wydały okrzyki radości, gdy zakryto dwugłowego orła i wywieszono czerwony sztandar. Obraz ulicy nie zmienił się ani wczoraj, ani dzisiaj.

Jak wygląda rewolucyjny Wiedeń.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«.

Wiedeń, 12 listopada. Niezwykły nastrój panuje na ulicach Wiednia. Jakiś dziwny niepokój ogarnął mieszkańców wiekowej stolicy monarchii habsburskiej. Szczególnie dobitnie uwidoczniła się ta zmiana na najświetniejszej ulicy Wiednia — Keurntnerstrasse. Dawna świetność i przepych znikły tam. Błyszczące, przepełnione drogocennymi klejnotami wystawy bazarów wiedeńskich są zamknięte, wypróżnione i wysoko deskami obite lub zaopatrzone silnymi zamkami i żelaznymi zaporami. Na wielu pozamykanych sklepach i kawiarniach ponalepiano mnóstwo kartek z napisami „Zawieszenie pracy!" „Zamknięte!" „Wstrzymanie obrotu handlowego" itp. Koło zamku cesarskiego gromadzą się wciąż tłumy ciekawych. Na bramie wjazdowej widnieje przygwożdżony, wołowy czerwony napis: „Z rozkazu Rady strażą strzeżony pałacu cesarskie o oficerowi niemie o austryacy!" Przed gmachem parlamentu zebrała się dziś olbrzymia masa ludu, dosięgająca pół miliona głów.

Po przez niezliczone mrowisko ludu przerzynają się coraz to nowsze pochody maszerujących demonstrantów z olbrzymiemi czerwonymi chorągwiami, tablicami i napisami „Niech żyje socyalna niemiecko austryacka republika!" Straże bywają we stałej pełnej gotowości na wszystkich ulicach miasta służbie porządku i bezpieczeństwa.

Tyrol za republiką.

Insbruck, 12. listopada. BK. Tyrolska Rada narodowa na wczorajszem posiedzeniu oświadczyła się za republikańską formą państwową w niemieckiej Austryi.

Uwolnienie więźniów politycznych w Warszawie.

Warszawa, 12. listopada. (P. A. T.) Wczoraj prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie, Skorowski, zarządził natychmiastowe zwolnienie więźniów politycznych i administracyjnych ze wszystkich więzień w Warszawie, oraz we wszystkich miastach byłej okupacyi niemieckiej.

Warszawa, 12. listopada. (P. A. T.) W cytadeli warszawskiej więziono w ostatnich dniach 18. członków frakcyi rewolucyjnej P. P. S., aresztowanych w związku z zamachem na komisarza policyi Smolnego, oraz 10 socyal-demokratów. W piątek i w sobotę ubiegłego tygodnia socyalnych demokratów wywieziono do Modlina. W cytadeli zostało tylko 15 członków frakcyi rewolucyjnej P. P. S. Wczoraj o godz. wpół do 8. rano żołnierze niemieccy uwolnili więźniów polskich, tu także kilkuset swoich żołnierzy, który również trzymano w więzieniu w cytadeli. Warta nie stawiała oporu, Komendanturę cytadeli aresztowali żołnierze niemieccy. Wieczorem cytadela i arsenał przy ulicy Długiej zostały zajęte przez wojska polskie.